



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

W uroczystość Bożego Ciała we wszystkich miejscowościach odbyły się procesje eucharystyczne. Ten bardzo polski zwyczaj wpisal się tym razem w obchody trwającego Roku Eucharystycznego, którego najlepszym owocem będzie umocnienie wiary w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Stąd przypominamy dziś o kaplicach wieczystej adoracji w naszej diecezji, zachęcając do częstego ich odwiedzania. ■

ZA TYDZIEŃ

- CAŁE ŻYCIE W KOŚCIELE. O Józefie Wloce, kościelnym w Zabrze.
- QUIZY PANI IZY. O audycji dla dzieci w Radiu Plus.
- NOC STULECIA W GLIWICACH. Co można było zobaczyć późnym wieczorem w muzeum.

Pielgrzymka mężczyzn – „Głosmy Ewangelię nadziei”

Prosilili o wierne trwanie

Mimo niezwyklego skwaru, który towarzyszył tegorocznej pielgrzymce mężczyzn i młodzieńców do stóp Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, na piekarskie wzgórze przybyło ponad 100 tys. pielgrzymów.

Przed rozpoczęciem Eucharystii kardynał Franciszek Macharski poświęcił pomnik Jana Pawła II, który niedawno pojawił się na kalwarii. Niektóre słowa kardynała Karola Wojtyły oraz papieża Jana Pawła II przypomniał metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Podkreślił, że związki Papieża Polaka z Piekarami trwały 40 lat, a słowa kierowane do piekarskich pielgrzymów można nazwać kolejną wielką encykliką społeczną zmarłego Papieża. Zapewnił też, że przy tym pomniku będziemy się odtąd modlić o rychłą beatyfikację Jana Pawła II i o to, by zawsze



MAREK PIEKARA

pamiętać i starać się wprowadzać w życie jego nauczanie.

Homilię wygłosił arcybiskup Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Zauważył, że życie ludzkie i świat budowane bez Boga obróć się przeciw człowiekowi.

– Czy „Solidarność” minęła? Co z niej zostało? – pytał kaznodzieja. – Zostały groby górników. I będą wołać o sprawiedliwość. Ale będą też wo-

Kard. Franciszek Macharski poświęcił pomnik Jana Pawła II

łać o miłość i miłosierdzie Boga dla tych, którzy ich zabili. I o miłosierdzie dla nas, ilekroć nie chcemy bądź nie potrafimy być wierni.

W pielgrzymce uczestniczyli goście z diecezji Essen, ze swoim biskupem Felixem Genem. Po Mszy św. podkreślił on, że przeżył coś wyjątkowego, bo w Niemczech podobne formy pobożności w ogóle nie mają miejsca.

MIROSLAW RZEPKA

JEŚLI NAWET NIE MA MARIANEK...



MAREK PIEKARA

Minęło 18 lat, od kiedy Agnieszka Dziura jako 6-letnia dziewczynka przyszła do grupy Dzieci Maryi w parafii św. Kamila w Zabrze. – Przyprowadziła mnie siostra, ostatnio dołączyła do nas moja chrześnica. Dlaczego ta grupa? Bo trzymam się Matki Bożej i lubię pracować z dziećmi – mówi. 28 maja przyjechała do Rud na pielgrzymkę grup Dzieci Maryi i scholi z diecezji gliwickiej. – Słyszałem, że przyjechałyście tutaj uczyć się mądrości, tej wypływającej z otwierania się na Ducha Świętego – mówił do zebranych w sanktuarium bp Gerard Kusz, a potem dodał: – Jeżeli w parafii nie ma nawet marianek, to już jest pustynia, to niczego nie ma. Jesteście często jedyną i ostatnią ostoją życia religijnego w parafii. ■

Do Rud przyjechały grupy Dzieci Maryi i schole parafialne

Pielgrzymki dzieci pierwszokomunijnych



KLAUDIA CWOŁEK

21 maja do katedry przyjechało około 800 dzieci z ponad 20 parafii

GLIWICE. Przez trzy kolejne soboty dzieci, które w tym roku przystąpiły do I Komunii, pielgrzymowały do gliwickiej katedry. – Pielgrzymki zaczęły się z chwilą ustanowienia diecezji gliwickiej, czyli w 1992 roku. Ich celem jest zapoznanie się z katedrą, która jest matką wszystkich kościołów w diecezji oraz modlitwa i ofiara w intencji dzieci z krajów misyjnych – mówi ks. Konrad Kołodziej, proboszcz parafii katedralnej. Pielgrzymki połączone są z inicjatywą Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Do wszystkich parafii przekazywane są specjalne koperty PDMD i za-

chęta, by dzieci po I Komunii raz w miesiącu spotykały się i modliły w intencji rówieśników z krajów misyjnych, składając ofiary w postaci dobrych postanowień, wysiłków, cierpienia, a także darów pieniężnych. Zebrane w ten sposób pieniądze ofiarowane są Ojcu Świętemu, który przekazuje je z kolei krajom misyjnym. Co roku w spotkaniach w gliwickiej katedrze uczestniczą dzieci z około 30–40 parafii z diecezji. Oprócz Eucharystii i zapoznania się z kościołem katedralnym w programie spotkania jest też inscenizacja, przygotowana przez dzieci z parafii katedralnej.

Centrum Edukacyjno-Kongresowe Politechniki Śląskiej otwarte

GLIWICE. 20 maja Politechnika Śląska obchodziła 60-lecie swojej działalności. Z tej okazji w gliwickiej katedrze bp Gerard Kusz przewodniczył Mszy św. w intencji uczelni, podczas której zaapelował o mądrość w poszukiwaniu przyjaciół i sprzymierzeńców rozwoju nauki. Negatywnie ocenił decyzje kolejnych ekip rządzących, które – przy zwiększającej się liczbie studentów – nie

podnoszą odpowiednio środków przeznaczonych na naukę. Zachęcił też do pielęgnowania więzi życzliwości między profesorami i studentami. Po Mszy odbyło się otwarcie Centrum Edukacyjno-Kongresowego przy ul. Konarskiego, uroczyste posiedzenie Senatu i nadanie tytułu doctora honoris causa Politechniki Śląskiej profesorowi Jurijowi Rudawskiemu, rektorowi Politechniki Lwowskiej.

Wstęgę przecina wojewoda śląski Lechosław Jarzębski



ROMAN KONZAL

Koledzy występowali dla Piotrka

GLIWICE. W niedzielę 22 maja w auli Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II w Gliwicach odbyła się akcja charytatywna na rzecz Piotra Greli, ucznia II LO w Gliwicach, cierpiącego mukopolisacharydozę – poważną chorobę polegającą na tym, że organizm nie rozkłada cukrów. W związku z tym Piotrek co tydzień musi przyjmować lek wartości około 20 tys. złotych. Inicjatorem akcji byli koledzy Piotrka z liceum i katecheta Agata Wieczorek. Podczas spotkania chór młodzieżowy Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia z Gliwic zaśpiewał różne utwory – od pieśni sakralnych po muzykę rozrywkową. Uczniowie II LO czytali utwory poetyckie Jana Pawła II, przeplatane jego przemówieniami. Podczas spotkania udało się zebrać około 900 zł. Na str. VI znajduje się zdjęcie Piotrka – jednego ze zwycięzców diecezjalnego turnieju ministrantów w tenisie stołowym.

„Złota sosna” dla proboszcza

CIESZOWA, RACHOWICE. Wraz z księdzem biskupem Janem Wieczorkiem mieszkańcy Cieszowej i Rachowic świętowali 700-lecie miejscowości. W obu tych miejscach Ordynariusz gliwicki przewodniczył Eucharystii. Po Mszach św. odbyły się festyny. Ze względu na okrągłą rocznicę do Rachowic przeniesiono coroczne święto gminy Sośnicowice. Podczas gali emerytowanemu proboszczowi miejscowej parafii ks. Ryszardowi Stoklosie wręczono „Złotą sosnę” – nagrodę przyznawaną ludziom najbardziej zasłużonym dla gminy Sośnicowice. Wierni przywitali swego wieloletniego proboszcza owacją na stojąco. W Cieszowej Festyn odbył się przy strażackiej remizie. O zabytkowych kościołach w Cieszowej i Rachowicach pisaliśmy w 21. numerze gliwickiego GN.

Z okazji Dnia Matki

LIGOTA ZABRSKA. 22 maja w domu parafialnym przy kościele św. Józefa w Ligocie Zabrskiej otwarta została wystawa kilkunastu obrazów Jerzego Wilimskiego, które przedstawiają życie Matki Bożej od narodzenia do ukoronowania w niebie. „Maryja – Matka Jezusa” to wspólny tytuł ekspozycji i towarzyszącemu jej montażowi słowno-muzycznemu, przygotowanemu przez scholę parafialną pod kierunkiem Magdy Tuskiewicz i młodzież z parafii. Spotkanie zorganizowano z okazji Dnia Matki.

Śp. ks. kanclerz dr Gerard Strzeduła



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

W Katowicach, po krótkiej chorobie, 21 maja 2005 roku zmarł ks. prałat dr Gerard Strzeduła, kanclerz kurii diecezjalnej w Opolu. Urodził się 20 kwietnia 1940 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1963 roku w Opolu. W 1983 roku podjął pracę jako notariusz kurii diecezjalnej, a w 1997 roku został mianowany kanclerzem kurii. W 1984 roku uzyskał stopień doktora teologii. Honorowany wielu tytułami, pełnił ważne funkcje w diecezji opolskiej. Był między innymi obrońcą węzła małżeńskiego (1974–2005) i wykładowcą. Msza św. żałobna (tzw. eksport) z udziałem biskupów i licznie przybyłych kapłanów odbyła się 24 maja w katedrze opolskiej. Pogrzebowi następnego dnia w rodzinnym Rudniku przewodniczył abp Alfons Nossol.

Dar parafian

Kielich na urodziny Ojca Świętego



Kielich będzie używany tylko podczas specjalnych uroczystości

Parafianie z kościoła na Trynku w Gliwicach ufundowali kielich – wotum wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II.

Srebrny i pozłacany kielich z pamiątkowym napisem został wykonany na specjalne zamówienie. Na dole znajdują się figury polskich błogosławionych i świętych, wyniesionych na ołtarze za jego pontyfikat, a wyżej postaci papieża Jana Pawła II i Świętej Rodziny. Kielich został poświęcony podczas wieczornej Mszy św. 18 maja, w dniu urodzin Karola Wojtyły.

Na terenie parafii Matki Bożej Częstochowskiej znajduje się lotnisko, gdzie 17 czerwca 1999 roku Jan Paweł II spotkał się z wiernymi diecezji gliwickiej, dwa dni po planowanych nieszporach, na które z powodu choroby nie dojechał.

KC

Uroczystość Bożego Ciała

Nie bójmy się kochać

Jeżeli chcesz być kochanym – nie bój się kochać – mówił bp Gerard Kusz na gliwickim rynku w uroczystość Bożego Ciała.

Jak co roku w tym dniu procesja z Najświętszym Sakramentem wyruszyła z gliwickiej katedry do kościoła Wszystkich Świętych. W ołtarzu na rynku umieszczony został piętnastowieczny wizerunek, który był obrazem Bractwa Eucharystycznego, przedstawiający uwielbienie Najświętszego Sakramentu. Przy nim biskup Gerard Kusz wygłosił homilię o obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii i zadaniach, jakie stoją przed chrześcijanami. – W tym kawałku chleba jednoczy Bóg niebo z ziemią, bo hostia wypiekana jest z ziaren, które są owocem pracy rąk ludzkich – mówił bp Kusz, prosząc o jedność w Kościele i między ludźmi. Żeby ona jednak była możliwa, potrzebne jest pojednanie z Bogiem, innymi i sobą samym.

Ksiądz Biskup mówił także o lęku przed miłością. – Wielu z nas dzisiaj boi się miłości. Wielu zabija miłość, a potem narzekamy, że jesteśmy samotni, że ludzie są niedobrzy. Chcesz być kochanym, sam musisz kochać i zdać sobie sprawę, że trzeba ponieść ofiarę.

Ołtarz na gliwickim rynku



ROMAN KONZAL

Nie ma miłości bez ofiary – mówił. – Obecność Chrystusa Pana uczy nas także, że aby kochać, trzeba najpierw słuchać i akceptować drugich. My najczęściej jesteśmy terrorystami miłości. Podkreślił, że nawet Pan nie zmusza czło-

wieka do miłości, ale pozostawia mu wolny wybór. – Akceptujmy drugich takimi, jakimi są, ale chcemy im pomóc być sobą, czyli autentycznymi i czytelnymi.

Ksiądz Biskup mówił, że dzisiaj mamy w życiu społecznym i religijnym wiele tzw. graczy, ludzi chodzących z maską, którym brak czytelności. Przestrzegając także przed naiwnością i utratą nadziei. – Jesteśmy po to, żeby ster przemian wziąć w swoje ręce, ale przy pomocy Boga, nie przy pomocy własnej.

W uroczystość Bożego Ciała odbył się także odpust w kościele pod tym wezwaniem w Bytomiu Miechowicach. Nieszporom eucharystycznym przewodniczył bp Jan Wiczorek, który rano przewodniczył międzyparafialnej procesji w Lublińcu.

KC



ARCHIWUM GGN

**MIEJSCA ADORACJI
W DIECEZJI
GLIWICKIEJ**

■ Bytom
kościół Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny
(przy rynku)
W dni powszednie: od godz. 7.30
do 17.30 (18.00)
W niedziele: od godz. 13.00 do 18.30

■ Gliwice
katedra Świętych Apostołów Piotra
i Pawła
(ul. Jana Pawła II 5)
W dni powszednie: od godz. 8.30
do 18.00
W niedziele: od 13.30 do 18.00

■ Gliwice
kościół Podwyższenia
Krzyża Świętego
(ul. Daszyńskiego 2,
u redemptorystów)
Codziennie: od 6.00 do 19.30

■ Kuźnia Raciborska
kościół św. Marii Magdaleny
(ul. Kościelna 14)
W dni powszednie:
od godz. 7.30 do 18.00
W niedziele: od godz. 12.15 do 16.00
W czasie wakacji do 21.00

■ Lubliniec
kościół św. Mikołaja
(Piłsudskiego 2, obok rynku)
Od poniedziałku do piątku:
od godz. 8.30 do 18.00

■ Tarnowskie Góry
kościół Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
(ul. Gliwicka 14, niedaleko rynku)
Od poniedziałku do piątku:
od godz. 7.00 do 18.15

■ Zabrze
kościół św. Anny
(ul. 3 Maja 18)
W dni powszednie:
od godz. 8.30 do 18.00
W niedziele:
od godz. 14.00 do 18.00

Długo i na

„Nic tak
jak eucharystyczna
obecność Pana
nie uobecnia dzieła
miłosierdzia,
jakie dokonało się
przez Krzyż
i Zmartwychwstanie”
– napisał krótko przed
odejściem Ojciec Święty,
ciesząc się
z wprowadzenia
wieczystej adoracji w
sanktuarium
w Łagiewnikach.

tekst
KLAUDIA CWOŁEK

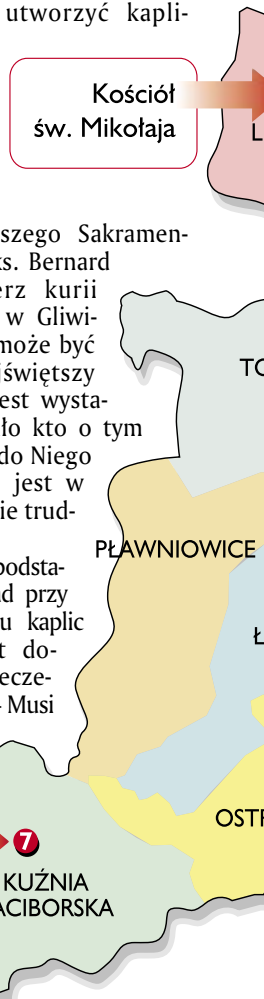
Podobne miejsca adoracji znajdują się wszędzie tam, gdzie Kościół zapuścił swoje korzenie. W diecezji gliwickiej mamy obecnie siedem kościołów,

gdzie przez cały dzień wystawiony jest Najświętszy Sakrament. Jedne z kaplic zostały przygotowane wiele lat temu, inne całkiem niedawno, już po utworzeniu diecezji. Niektóre może wymagałyby już przebudowania. W nowszych kaplicach pomyślano o odpowiedniej przestrzeni i wystarczającej ilości kłęczników. Ale niezależnie od zewnętrznego urządzenia, w każdym kościele kaplica adoracji jest miejscem szczególnym. Problem jednak w tym, że zbyt często zdarza się, że nie ma komu adorać. Z drugiej strony, co jakiś czas wierni wyrażają życzenie otwarcia kolejnej kaplicy adoracji, bo chcieliby mieć ją bliżej, po drodze z pracy do domu. Są też miejsca, gdzie osób modlących się przybywa. W Kuźni Raciborskiej na przykład proboszcz postanowił na czas wakacji wydłużyć adorację aż do 21.00, bo od śmierci Jana Pawła II wieczorem wciąż przychodzi wielu ludzi. W liście na trwający jeszcze Rok Eucharystii Ojciec Święty prosił: „Niech wspólnoty zakonne i parafialne podejmą szczególne zobowiązanie do adoracji eucharystycznej poza Mszą św. Pozostawiamy długo na kłęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagi,

jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie”.

– Żeby utworzyć kaplicę adoracji, przede wszystkim musi być taka wola wiernych i chęć adoracji Najświętszego Sakramentu – mówi ks. Bernard Koj, kanclerz kurii diecezjalnej w Gliwicach. – Nie może być tak, że Najświętszy Sakrament jest wystawiony, a mało kto o tym wie, nie ma do Niego dostępu lub jest w miejscu, gdzie trudno trafić. Jedną z podstawowych zasad przy organizowaniu kaplic adoracji jest dobre zabezpieczenie miejsca. – Musi to być tak

zrobione, żeby nikt niepowołany nie mógł się dostać w bezpośrednią bliskość Najświętszego Sakramentu, żeby nie mógł dotknąć



diecezji gliwickiej

klęczkach



re sygnalizują, że ktoś za bardzo się zbliża – tłumaczy ks. Koj. – Nie chodzi przy tym o oddzielenie ludzi od Najświętszego Sakramentu, bo musi być do Niego dostęp, ale o to, żeby Go nie znieważać, żeby nie było profanacji.

Chcąc wprowadzić wieczystą adorację w parafii, proboszcz musi zwrócić się z odpowiednią prośbą do bi-

Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

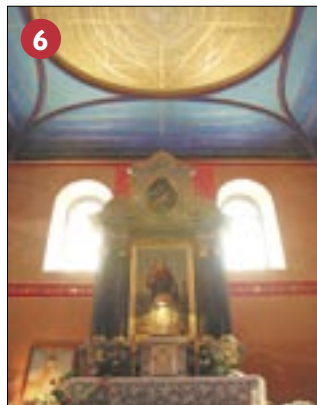
Kościół św. Anny

Katedra Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego (redemptoryści)

skupa ordynariusza. Powinna ona zawierać zapewnienie, że będą spełnione wszystkie warunki ochrony, a wierni będą przychodzić na adorację. Właściwie nie powinno być tak, że Najświętszy Sakrament jest wystawiony, a nikt w tym czasie nie czuwa w kaplicy, bo przeczy to samemu założeniu adoracji.

monstrancji z hostią. Stąd wprowadza się kraty, pancerne szyby albo specjalne czujniki, któ-



Kult Eucharystii

Nazwą „wieczysta adoracja” określa się nieprzerwanie trwającą cześć oddawaną Najświętszemu Sakramentowi. Wywodzi się ona z nabożeństwa błagalnego przed wystawionym Najświętszym Sakramentem (tzw. czterdziestogodzinne nabożeństwo), odprawianego w XVI wieku początkowo w katedrze mediolańskiej, a na zlecenie św. Karola Boromeusza, rozpowszechnionego także w innych kościołach. Ale pierwsze wzmianki o wystawieniach Najświętszego Sakramentu w monstrancji pochodzą już z końca XIV wieku. Do upowszechnienia praktyki adoracji przyczyniły się zgromadzenia zakonne, a także zwyczaj wyznaczania poszczególnym kościołom dni całodziennej adoracji. Dziś, w wybranych kościołach, taka wieczysta adoracja trwa przez cały rok.

W starożytności chrześcijańskiej kult Eucharystii wyglądał inaczej. Adoracja wyrażała się w godnym i pełnym uczestnictwie w uczcie eucharystycznej oraz czci, jaką otaczano także Komunię świętą zanoszoną chorym i więźniom. Pierwsi mieli przechowywać i adorować Najświętszy Sakrament pastelnicy, udający się w miejsca odosobnienia. Z czasem gdy zaczęto podważać realną obecność Chrystusa w Eucharystii, wprowadzano stopniowo nowe zwyczaje – podniesienie konsekrowanych postaci po przeistoczeniu, wystawianie hostii do adoracji, obchodzenie święta Bożego Ciała. Praktyki pobożności w czasie wieków ulegały przeobrażeniom. Nie od początku chrześcijaństwa znany był też zwyczaj klękania przed przystąpieniem do Komunii, okadzania Najświętszego Sakramentu czy zapalania czerwonej lampki na znak obecności Chrystusa.

(na podstawie Encyklopedii Katolickiej KUL)

O Puchar „Gościa Niedzielnego”

Wycieczka z raketką

Setki pojedynków, tysiące podań i coraz więcej zawodników.

W Kuźni Raciborskiej już po raz trzeci odbyły się Mistrzostwa Liturgicznej Służby Ołtarza Diecezji Gliwickiej w Tenisie Stołowym.

Na starcie stanęło aż 165 ministrantów oraz gościnnie występujących w zawodach dziewcząt ze wspólnot maryjnych i parafialnych scholi. Rywalizacja toczyła się w czterech kategoriach i aż na dwunastu stołach. – Kiedy zawody rozgrywaliśmy po raz pierwszy, wystąpiło w nich 80 osób, przed rokiem 120, teraz jeszcze więcej. To bardzo cieszy, że ta idea stale się rozrasta – cieszył się diecezjalny duszpasterz liturgicznej służby ołtarza ks. Jacek Skorniewski.

Niektórzy w drodze do Kuźni Raciborskiej musieli pokonać ponad sto kilometrów, ale dzięki temu udział w zawodach połą-

czony był z integracyjną wycieczką. – Przyjechaliśmy tu autokarem, który wynajęliśmy wspólnie z trzema innymi parafiami z naszego dekanatu – mówił ks. Marek Olekszyk z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublińcu. Lubliniecka delegacja była liczna, ale nie udało się jej powtórzyć sukcesu z niedawnych turniejów piłki nożnej (ministranci z Lublińca zostali mistrzami diecezji). Najbardziej aktywni byli przedstawiciele parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Pławniowicach, którzy drużynowo wygrali rywalizację i zdobyli jeden z indywidualnych pucharów. W walkę o trofeum w najstarszej kategorii włączył się Piotr Grela, choru-



Zwycięzcy turnieju otrzymali Puchar „Gościa Niedzielnego”. Od lewej: Łukasz Wróbel (parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Pławniowicach), Barbara Kopyra (parafia Wszystkich Świętych w Sierotach), Michał Paczuła (parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Bytomiu Szombierkach), Jakub Michalski (parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nakle Śląskim) oraz Piotr Grela (parafia NMP Matki Kościoła w Gliwicach Sikorniku)

jący na mukopolisacharydozę ministrant z Sikornika. Piotrek wygrał dwa ze swoich pojedynków i przegrał dopiero z późniejszym mistrzem, co dało mu wysoką, 9. pozycję. W nagrodę za udział

w turnieju Piotrek otrzymał pamiątkowy puchar i, podobnie jak wszyscy zwycięzcy, wielkie brawa. Nad przebiegiem zawodów czuwał sędzia klasy międzynarodowej Mieczysław Pięta. PJ

KSM po raz trzeci zorganizował zawody

Spartakiada dla niepełnosprawnych

To jest wielka frajda i zabawa – mówi Rafał Biliński, rehabilitant z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza” i jeden z organizatorów zawodów dla niepełnosprawnych, które odbyły się w Zabrze.

Spartakiadę po raz trzeci przygotowało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Pomysłodawcą imprezy jest Sebastian Szarowicz, były prezes KSM-u. – Trzy lata temu pojechaliśmy na zjazd KSM-ów z całej Polski i poznaliśmy ekipę z diecezji sosnowieckiej, która organizuje coś podobnego, ale na jeszcze szerszą skalę. Po powrocie rozmawiałem o tym z ks. Rafałem i doszliśmy do wniosku, że spróbujemy zrobić to u nas.

– Idea jest taka, żeby każdy z uczestników, niezależnie od zaję-



togo miejsca, otrzymał jakąś nagrodę – mówi ks. Rafał Wyleźół, asystent KSM-u. Dlatego długo przed rozpoczęciem spartakiady rozpoczynają się poszukiwania sponsorów, którzy fundują nagrody i pamiątkowe dyplomy. Dodatkowo osoby, które zajęły pierwsze trzy miejsca w

każdej kategorii, otrzymały puchary.

Zawody odbyły się w sali gimnastycznej Centrum Edukacyjnego w Zabrze. W kategorii wózków inwalidzkich I miejsce zajął Paweł Maślak, w kategorii juniorów – Adrian Polok, a seniorów – Rafał Król.

W tym roku w zawodach uczestniczyło 50 niepełnosprawnych wraz z opiekunami z pięciu ośrodków z Zabrze, Gliwic i Borowej Wsi. Wszystkie konkurencje są dostosowane do umiejętności uczestników. – Rzut woreczkiem do wiaderka, piłeczką do tarczy, ringiem do celu i słomy z woreczkiem na głowie. Jeżeli ktoś nie jest w stanie jechać na wózku o własnych siłach, to druga osoba mu pomaga i całe zadanie polega na tym, żeby woreczek nie spadł – tłumaczy Rafał Biliński. W końcu nie chodzi o to, żeby kogoś pokonać, ale dobrze się bawić w zespole. Niepełnosprawni, spotykając się razem, nabierają też ochoty do wytrwałych ćwiczeń, mając nadzieję, że za rok znów będą mogli pochwalić się swoimi umiejętnościami. K.C.



LISTY

Po zabrzańskim FamilyFście

16 kwietnia przeżywałem wraz z rodzinami z całej polski Kongres Rodzin – FamilyFest. W związku z tym wydarzeniem chciałem podzielić się garścią refleksji.

Moje powołanie zakonne i kapłańskie wyrosło w konkretnej rodzinie. Od początku posługiwania kapłańskiego rozumiem, jak wielkie znaczenie mają dobre relacje w rodzinie. Dla nas, chrześcijan, realizuje się w niej jeszcze jedno szczególne powołanie – do bycia sakramentem obecności Chrystusa w świecie, a zatem do ewangelizacji tego świata w myśl słów Pana: „Gdzie dwaj lub trzej gromadzą się w imię moje, tam Ja jestem pośród nich”.

Moja obecność w Zabrzu na święcie rodzin była właśnie tego wyrazem. Uważam, że trzeba robić wszystko, by zapewnić rodzinie optymalne warunki do realizacji powołania, które powierzył jej Bóg. Świadectwo, jakie daje chrześcijańska rodzina, a takich nie brakowało na kongresie w Zabrzu, jest znakiem miłości i nadziei dla każdego z nas, w tym również dla osób konsekrowanych i kapłanów. Bardzo się ucieszyłem, że cały kongres był hołdem złożonym przez rodziny Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Tak należało uczynić, by w ten sposób wyrazić wdzięczność za ten wspaniały czas jego obecności wśród nas i tego wszystkiego, co ten Wielki Papież zrobił dla rodzin. Dziękuję wszystkim osobom z Ruchu Focolari za ich zaangażowanie, konkretny trud przygotowania i przeprowadzenia tego pięknego spotkania. W atmosferze kongresu rodzin wyczuwałem dwie szczególne rzeczywistości: jedność z Janem Pawłem II i jedność pomiędzy nami. Był to dar Boga ofiarowany nam za pośrednictwem charyzmatu jedności.

O. MIROSLAW GRAKOWICZ CSSR
kustosz sanktuarium
Matki Bożej w Tuchowie



Uroczystość odpustowa ku czci Trójcy Świętej w Koszęcinie

Powrót do starych tradycji



Według dawnych przekazów, były lata, kiedy na tę uroczystość przybywało około 20 tysięcy wiernych z całej okolicy.

Uroczystość odpustowa ku czci Trójcy Świętej w koszęcińskim kościele pod tym wezwaniem, zgromadziła w niedzielę 22 maja br. wielu mieszkańców Koszęcina, a także okolicznych parafii. Co roku, od pokoleń, przybywają oni w wielkiej liczbie, aby wyrazić cześć Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, a zarazem wyrazić swoje przywiązanie do kościoła, który mieszkańcy ziemi lublinieckiej od pokoleń darzą wyjątkowym sentymentem.

Drewniany kościół Świętej Trójcy w Koszęcinie, wybudowany w I połowie XVIII w. na miejscu wcześniejszego pod tym samym wezwaniem, położony jest w niezwykle urokliwym miejscu, w dolinie, na skraju miejscowości, przy drodze wiodącej do Tworoga i Kalet. Oryginalny wystrój kościoła, przykościelny cmentarz, kapliczka źródelka, wszystko to potęguje urok tego miejsca. Kościół od wieków jest szczególnie licznie nawiedzany właśnie w uro-

czystość odpustową. Czyniono to w pieszych pielgrzymkach, przyjeżdżano wozami, bryczkami i rowerami. Tradycji pieszego pielgrzymowania do kościoła Świętej Trójcy pozostały do dziś wierne tylko dwie parafie: św. Józefa w Kaletach, która co roku przychodzi w uroczystej procesji z orkiestrą, oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie. Wozami konnymi lub bryczkami nadal przybywają do Koszęcina mieszkańcy Pniowca i Mikołeski. Wzorem dawnej tradycji ks. proboszcz Jan Matla, który dokłada wszelkich starań, aby odnowić w części zapomniane tradycje, wita uroczyście przybywających pielgrzymów, a po zakończonych uroczystościach odprowadza ich na drogę powrotną.

Odpust gromadzi wiernych z Koszęcina i sąsiednich miejscowości

Wyrazem powrotu do starych tradycji czczenia Trójcy Świętej w koszęcińskiej świątyni była odśpiewana w czasie popołudniowego nabożeństwa, po czterdziestu latach przerwy, Koronka do Trójcy Przenajświętszej, której tekst znajdujemy w Śpiewniku Siedleckiego już z roku 1928.



MALGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

Kościół pochodzi z XVIII wieku

Pomysł ludzi z parafialnego koła Caritas

Magiel na farze



W Wielosi kobiety maglują za darmo. Za swoją pracę nie biorą pieniędzy dla siebie, ale przekazują je na pomoc dla potrzebujących.

Magiel wymyślili ludzie z miejscowej Caritas, jednej z pierwszych, które powstały w diecezji gliwickiej. Od początku wiedzieli, że aby pomagać, trzeba mieć jakieś źródła dochodu. – W tym samym czasie, gdy powstawała Caritas, Gminna Spółdzielnia wyprzedawała swój dobytek – mówi Józef Wałach, szef Caritas. – Dyskutowaliśmy, jak możemy zarobić i bardzo tanio zakupiliśmy magiel. Trochę musieliśmy go wyremontować, czasem coś naprawić, ale zawsze, kiedy trzeba, jest sprawny. Służę już w ten sposób 12 lat.

Pomieszczenie na magiel znajduje się w centrum wsi, w zabudowaniach gospodarczych probostwa. W każdy czwartek dwie panie Róża Ciongwa i Maria Krawczyk przychodzą i poświęcają parę godzin na pracę.

– Ludzie przynoszą pranie rano, a odbierają w południe – tłumaczy. – Ale jak przyjdzie jakaś starsza pani i mówi, że jest jej ciężko dwa razy chodzić, to robimy dla niej poza kolejnością. Niektórym trzeba pomóc się zapakować albo odprowadzić na rower – dodają.

Magiel czynny jest od 9.00 do południa. Gdy coś wypadnie lub są wakacje, ogłoszenie o zamknięciu poda-

wane jest w kościele. To się zdarza jednak bardzo rzadko. – Niektórzy nie patrzają na ogłoszenia, więc co mają z tym kosztem potem zrobić? Dla młodych więc nie problem, ale dla starszych to prawdziwy kłopot – mówią w maglu. A stali klienci są już do tych czwartków tak bardzo przyzwyczajeni, że panie wołają kogoś znaleźć na zastępstwo, niż zamykać punkt.

Oprócz magla Caritas w Wielosi prowadzi jeszcze sklepik z dewocjonaliami i wypożyczalnię naczyń stołowych. Organizuje też pikniki i festyny charytatywne. Co roku szyje także ubranka pierwszokomunijne, dzięki czemu rodzice oszczędzają około 40 proc. ceny rynkowej.

– Dochody, które uzyskujemy z naszej działalności, przekazujemy na pomoc biednym i potrzebującym, a osoby, które pracują, robią to społecznie – tłumaczy Józef Wałach. Za zarobione w ten sposób pieniądze Caritas dożywia dzieci w szkole, pomaga w nagłych przypadkach, organizuje Dzień Seniora i paczki dla chorych. Starcza jej też na różne drobne pomoce, a także na zakup węgla czy drewna albo drobne remonty mieszkań osób, których na to nie stać.

KLAUDIA CWOŁEK

Róża Ciongwa i Maria Krawczyk przyjmują pranie w każdy czwartek

Zapowiedzi

■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza na prelekcję poświęconą Edycie Stein. 7 CZERWCA o godz. 19.00 w Gliwickim Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Jagiellońska 21) wykład pt. *Dylemat samotności* wygłosi ks. Stanisław Ignarski.

■ CHOROBA NIE MUSI BYĆ UDRĘKĄ

– to temat prelekcji, którą wygłosi Barbara Rzymkowska 8 CZERWCA w gliwickim KIK-u (kaplica św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych). O godz. 18.05 – Nieszpory, o 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcją.

■ SPOTKANIE RADY RUCHÓW DIECEZJI GLIWICKIEJ

8 CZERWCA, godz. 16.30 – kuria diecezjalna.

■ DIECEZJALNA PIELGRZYMKA LSO (ministrantów i lektorów)

11 CZERWCA, sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach – godz. 10.00 – rozpoczęcie, godz. 11.00 – Msza św. pod przewodnictwem księdza biskupa z promocją na stopień animatora, godz. 12.00 – wręczenie dyplomów dla wyróżniających się ministrantów i lektorów, godz. 13.30 – festyn sportowy.

■ 100 LAT KAPLICY ŚW. ANTONIEGO

w Przechlebiu (parafia Ziemięcice) – 12 CZERWCA, godz. 11.00 – Msza św. pod przewodnictwem bpa Jana Wierczoka.

■ GRUPA MODLITWY O. PIO

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 12 CZERWCA o godz. 17.00, w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu (ul. Ligonja 2, u kapucynów).

■ MECZ KSIĘŻY

diecezji gliwickiej i opolskiej odbędzie się 12 CZERWCA o godz. 17.00 na boisku w Gliwicach Ostropie.

■ TRYPTYK RZYMSKI JANA PAWŁA II

i towarzyszące mu współczesne prawykonanie utworu Ignaza Reimanna „Missa festiva” – 17 CZERWCA, godz. 19.00, Ruiny Teatru Miejskiego w Gliwicach.

■ PIELGRZYMKA PRZYJACIÓŁ MISJI I ZIEMI ŚWIĘTEJ

18 i 19 CZERWCA, Góra Świętej Anny. Szczegółowych informacji udziela Referat Misyjny na Górze św. Anny tel. (0-77) 463-09-26, e-mail: osrmis@poczta.onet.pl

■ SIOSTRY ELŻBIETANKI

zapraszają dziewczęta powyżej 16. roku życia na rekolekcje do Wisły (25–30 czerwca – *Jak odnajdywać wolę Bożą?*) i Szczyrku (1–6 lipca – *Wyjdz z Twojej ziemi rodzinnej*, 6–11 lipca – *W zgodzie ze sobą – pokochaj siebie*). Zgłoszenia na dwa tygodnie przed rozpoczęciem: Siostry Elżbietanki, ul. Warszawska 52, 40-008 Katowice, tel. (0-32) 258-76-56, 604-100-406, e-mail: apmp@katowice.opoka.org.pl

GOŚĆ GLIWICKI

redakcja@kuria.gliwice.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks (32) 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak